

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

16 I 1994

Nr 2 (1626) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

ORĘDZIE PAPIEŻA JANA PAWŁA II NA XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 1994 ROKU

Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości

1. Świat pragnie pokoju, pilnie potrzebuje pokoju. Mimo to wojny, konflikty, szerząca się powszechnie przemoc, niepokoje społeczne i strukturalne ubóstwo nadal zbierają żniwo niewinnych ofiar i wprowadzają podziały między jednostkami i narodami. *Pokój niekiedy wydaje się doprawdy nieosiągalny!* W klimacie zimnej obojętności, często zatrutym przez nienawiść, jakże możemy ocalić nadzieję, że nadejdzie era pokoju, którą przybliżyć może tylko postawa solidarności i miłości?

Nie powinniśmy jednak tracić nadziei. Wiemy, że pokój jest mimo wszystko możliwy, ponieważ został wpisany w pierwotny zamysł Boży.

Bóg zapragnął, aby ludzkość żyła w zgodzie i pokoju i dlatego położył jego fundamenty w samej naturze człowieka, stworzonego "na Jego obraz". Ten Boży obraz urzeczywistnia się nie tylko w pojedynczym człowieku, ale także w owej *szczególnej komunii osób* utworzonej przez mężczyznę i kobietę, którzy tak ściśle jednoczą się w miłości, że stają się "jednym ciałem" (Rdz 2, 24). Napisane jest bowiem: "na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1, 27). Tej właśnie szczególnej wspólnoty osób Bóg powierzył misję przekazywania życia i opiekę nad nim, aby przez to stawała się rodziną i miała decydujący udział w dziele zarządzania stworzeniem

i kształtowania przyszłości rodzaju ludzkiego.

Harmonia ustanowiona na początku, została zniszczona przez grzech, ale *pierwotny plan Boży pozostaje w mocy*. Rodzina jest więc nadal prawdziwym fundamentem społeczeństwa i stanowi jego "naturalną i podstawową komórkę", jak głosi Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.

Świadomość, że rodzina może w decydującej mierze przyczynić się do zachowania i umocnienia pokoju, każe mi skorzystać z okazji, jaką stanowi Międzynarodowy Rok Rodziny, aby poświęcić niniejsze Orędzie na Światowy Dzień Pokoju refleksji nad ścisłą zależnością istniejącą między rodziną a pokojem. Jestem bowiem przekonany, że Rok ten stanowić będzie dla wszystkich, którzy pragną wnieść wkład w poszukiwanie prawdziwego pokoju - a więc dla Kościoła, Instytucji religijnych, Stowarzyszeń, Rządów, Organizacji międzynarodowych - stosowną okazję do wspólnego zastanowienia się nad tym, jak pomóc rodzinie, aby mogła w pełni odegrać swą niezastąpioną rolę w dziele budowania pokoju.

Rodzina wspólnotą życia i miłości

2. Rodzina, jako podstawowa i niezastąpiona wspólnota wychowawcza, jest *środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki* do przekazywania wartości

religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości. Zbudowana na miłości i otwarta na dar życia, *rodzina nosi w sobie przyszłość społeczeństwa*: jej niezwykle doniosłe zadanie polega na tym, że ma ona skutecznie przyczyniać się do budowania przyszłości opartej na pokoju.

Może to osiągnąć przede wszystkim dzięki wzajemnej miłości małżonków, powołanych do pełnej i całkowitej wspólnoty życia ze względu na naturalny sens małżeństwa, a bardziej jeszcze - jeśli są chrześcijanami - ze względu na jego sakramentalną godność; ponadto, poprzez odpowiednie wypełnianie zadań wychowawczych przez rodziców, którzy powinni wpajać swoim dzieciom poszanowanie godności każdej osoby oraz wielkich wartości pokoju. O wartościach tych należy nie tyle "pouczać", ile raczej *świadczyć* o nich w środowisku rodzinnym, którego życie winno być przeniknięte ofiarną miłością, zdolną przyjąć drugiego człowieka z całą jego odmiennością, troszcząc się o jego potrzeby i dopuszczając go do udziału we własnych dobrach. Cnoty rodzinne, oparte na głębokim poszanowaniu życia i godności ludzkiej istoty, a wyrażające się w konkretnych sytuacjach przez wyrozumiałość, cierpliwość, moralne wsparcie i

ciąg dalszy na str. 4

Z KRAJU



□ Prezydent Lech Wałęsa życzył Polakom w orędziu noworocznym: *"aby po roku obietnic, nie nastąpił rok zawodu"*.

□ W ostatnim dniu 1993 roku, premier Pawlak odwołał pięciu wojewodów. Spodziewane są dalsze odwołania.

□ Od 1 stycznia ruszyła telewizja publiczna. Szefostwo TV objął po perypetiach W. Walendziak. Na przełomie roku 93/94 uruchomiono nadawanie dwóch lokalnych ośrodków TV: w Warszawie i Katowicach.

□ Prezydent odznaczył Krzyżami Wielkimi Orderu Odrodzenia Polski byłych marszałków sejmu: M. Kozakiewicza i W. Chrzanowskiego.

□ Prokurator skierował do sądu akt oskarżenia przeciw generałom MSW: Ciastoniowi i Płatkowi, którym zarzuca się kierowanie w latach 1981-84 akcjami przeciw księżom i działaczom opozycji. Do sądu trafiła też sprawa M. Rakowskiego, który z pominięciem przepisów celno-dewizowych, oddawał dolary "bratniej" partii sowieckiej". Z tej ostatniej sprawy wyłączono Leszka Millera, którego chroni immunitet poselski.

□ 15 osób zostało rannych w katastrofie wyciągu krzesłkowego na Szrenicę w Szklarskiej Porębie.

□ Doradcą szefa Urzędu Rady Ministrów M. Strzaka (PSL), został Jan Bisztyga, ostatni rzecznik prasowy KC PZPR.

□ 365 miast kraju objęła akcja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaaka. W czasie kwest ulicznych i koncertów zebrano 10 mld. złotych, które zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla noworodków.

□ KPN jeszcze raz proponuje utworzenie wokół konfederacji "obozu zjednoczenia narodowego", który miałby przeciwstawić się lewicy.

□ Od 1 stycznia na wyroby spirytusowe i tytoniowe produkcji krajowej są naklejane banderole.

□ W wieku 75 lat zmarła znana aktorka Ryszarda Hanin.

TYDZIEŃ MODLITW O ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAN

DOM BOGA:

"JEDEN DUCH I JEDNO SERCE OŻYWIAŁY WSZYSTKICH WIERZĄCYCH"

Temat tegorocznego tygodnia modlitw o zjednoczenie chrześcijan został zaczerpnięty z księgi Dziejów Apostolskich (Dz.Ap.4,32). Księga ta wymienia cechy rodzącej się wspólnoty chrześcijańskiej. Apostołowie wprowadzali w ten sposób w powstającą wspólnotę kościelną dynamikę braterskiej komunii, podziału dóbr i świadectwa, na podobieństwo komunii Osób Boskich: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Nowe i wieczne przymierze zawarte w Osobie Syna, oznaczało komunie Boga z ludźmi i Jego obecność wśród ludzi.

I właśnie słowo "dom" łączy w sobie te dwa powyższe aspekty: komunii i obecności. Dlatego też to słowo "dom" znajdziemy każdego dnia tego tygodnia modlitw, by określić obszar, w którym Bóg chce przebywać, a w którym, niestety, z powodu ludzkiego grzechu, nie objawia się już jako "Pan domu".

Ze względu na ograniczoność miejsca, ograniczmy się tylko do podania tematów, na każdy dzień modlitw, by ten tydzień pogłębił w nas postawę ekumenizmu duchowego, który "należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego" (soborowy dekret o ekumenizmie, nr.8).

Dzień pierwszy:

Dom Boga: kiedyś rozproszeni, dziś na drodze do nowego pojednania.

Rozważamy rany spowodowane w świecie przez nasz podział, a jednocześnie uświadomiamy sobie, że pracując na rzecz jedności chrześcijan, wchodzimy w zbawczy plan serca Bożego (Ps.33,11). Jako domownicy Boga (Ef.2,19) uczestniczymy w życiu, w komunii Boga Trójjedynego. Symbolicznemu opowiadaniu o pysze ludzkiej, chcącej rywalizować z Bogiem i budującej wieżę Babel, zostało przeciwstawione dzieło Ducha Świętego, tworzące nową jedność. Odtąd dynamizm komunii przenika Kościoły, otwierają się nowe drogi pojednania.

Dzień drugi:

Dom Boga: całe stworzenie.

Naszą wspólną odpowiedzialnością jest troska, by uczynić tę ziemię godną zamieszkania dla wszystkich i uczynienia z niej domu Bożego dla całego stworzenia. Historia jednak ukazuje jak ludzkość, kierując się prawami egoistycznego wyzysku, czym przyczynia się do wzrostu cierpienia całego stworzenia i nie może sama z siebie stworzyć świata nowego. Dlatego "z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych" (Rzym.8,19).

Dzień trzeci:

Dom Boga: dla wszystkich narodów.

Dzień ten wzywa nas do rozpoznania, że to Duch Święty działa, poprzez nierozpoz-

nawane przez nas drogi, w życiu narodów całego świata. Winniśmy więc być otwarci na wszelki obszar i zasięg Bożego działania w świecie.

Dzień czwarty:

Dom Boga: życie w Chrystusie.

Temat ten potwierdza, iż jedność ludzkości znajduje się w Chrystusie. Jedynym fundamentem jedności rodziny ludzkiej jest życie oparte na udziale w życiu Chrystusa.

Dzień piąty:

Dom Boga: w domu ludzkim.

Kościół zawsze uważał rodzinę jako miejsce, wybrane przez Boga, w którym miłość i jedność mogą znaleźć najdoskonalszą realizację. A jednak, jakżeś często jest to miejsce cierpienia i walki. Kościół, jako rodzina Boża, winien stawać się duchową rodziną, w której wszyscy, mężczyźni i kobiety, młodzi i starsi, żyjący samotnie czy w małżeństwie, mogą zostać przyjęci i znaleźć pomoc, w której mogą miłować się i służyć Bogu w radości. Winniśmy modlić się, by Bóg zaleczył rany tragicznych podziałów, tak wewnątrz rodzin jak i między Kościołami.

Dzień szósty:

Dom Boga: jeden drugiego brzemiona noście.

Nasza wzajemna pomoc winna być zawsze rozumiana jako wymiana darów wewnątrz Domu Boga, w którym wszyscy mamy wiele do dania jak i do przyjęcia.

Dzień siódmy:

Dom Boga: zbudowani z jedności.

To temat pełen dynamizmu: mamy budować Ciało Chrystusowe, aż dojdziemy do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego (Ef.4,12-16). Nasza pycha, ślepy upór, słabość, spowodowały wiele rozbić. Stąd konieczność modlitwy, by Bóg dał nam swe światło i moc dla wzrostu naszej miłości, aż do jej pełni objawiającej się w jedności życia z Chrystusem.

Dzień ósmy:

Dom Boga: realizująca się jedność.

Ten ostatni dzień tygodnia zachęca nas do dania świadectwa jednoczącemu dziełu Boga. Mamy podziękować za jedność już osiągniętą i wyrazić ufą nadzieję, w to ostateczne pojednanie, kiedy "Bóg będzie wszystkim we wszystkich" (I Kor.15,28). Domownicy Boga nie są nigdy członkami statycznymi lecz pełni dynamizmu idą ku nowym horyzontom misji i służby (Rodz. 12).

Opr. Ks. Wacław SZUBERT



LITURGIA SŁOWA

2 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 3, 3b-10.19

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela

Samuel spał w przybytku Pana, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: *Oto jestem*. Pobiegł do Helego mówiąc mu: *Oto jestem: przecież mnie wołałeś*. Heli odrzekł: *Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać*. Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: *Samuelu!* Wstał Samuel i pobiegł do Helego mówiąc: *Oto jestem: przecież mnie wołałeś*. Odrzekł mu: *Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać*. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: *Samuelu!* Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: *Oto jestem: przecież mnie wołałeś*. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: *Idź spać. Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: "Mów, Panie, bo sługa Twój słucha"*. Odszedł Samuel i położył

się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: *Samuelu, Samuelu!* Samuel odpowiedział: *Mów, bo sługa Twój słucha*. Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 6, 13c-15a. 17-20

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi z martwych. Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem. Strzeżcie się rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż

nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

EWANGELIA

J 1, 35-42

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: *Oto Baranek Boży*. Dwaj uczniowie usłyszeli jak mówił i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: *Czego szukacie?* Oni powiedzieli do Niego: *Rabbi, to znaczy: Nauczycielu, gdzie mieszkasz?* Odpowiedział im: *Chodźcie, a zobaczycie*. Poszli więc i zobaczyli gdzie mieszka i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: *Znaleźliśmy Mesjasza, to znaczy: Chrystusa*. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrawszy na niego rzekł: *Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz się nazywał Kefas*, to znaczy: Piotr.

TY JESTEŚ SKAŁA...

Ten kto miał szczęście pielgrzymować do Ziemi Świętej, słuchając dzisiejszej Ewangelii, przenosi swoje wspomnienia i przeżycia do Cezarei Filipowej lub do Baniass (źródła Jordanu) by przypomnieć sobie, że to właśnie tutaj, Chrystus pokazując piękne czerwone skały, mówił do Piotra: *Ty będziesz nazywał się Kefas, to znaczy Piotr...* (J 1, 42). A to znaczy w języku greckim *s k a ł a*.

Piotr jako pierwszy wśród Apostołów, został wezwany przez Chrystusa do tego by stawać się solidnym w myśleniu i postępowaniu, jak skała, która narażona jest na tyle przeciwności i kaprysów przyrody. Piotr był jak każdy z nas, słabym człowiekiem o zmiennym charakterze, ale kiedy Chrystus dał mu szansę i łaskę wiary, Piotr zapytany trzykrotnie czy miłuje bardziej niż inni, zrozumiał, że ma być Kefas - Skałą.

Powoływani do służby w Chrystusowym Kościele, następcy Apostołów, stawali się odważni i twardzi jak skała w swojej Misji. Popatrzmy na Pawła, na rozpoczęty przed tygodniem Okres Zwykły w liturgii Kościoła, na Rok Rodziny - dają nam solidne wskazania, tak bardzo potrzebne, by jako chrześcijanie stawać się solidnymi jak skały w Cezarei Filipowej. Tydzień, który dziś rozpoczynamy jest równocześnie Międzynarodowym Tygodniem Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Dlatego przyjrzyjmy się bliżej wskazaniom św. Pawła.

Korynt (Grecja) w czasach nowotestamentowych był bardzo ludnym miastem, ok. 600 tys. (dla porównania Rzym miał 1 mln.) W tym portowym mieście krzyżowały się wpływy z całego ówczesnego świata. Dwa porty Koryntu: Lechajon i Kenchry, znane były wszystkim handlarzom początku ery chrześcijańskiej. Korynt dzięki temu był wielkim ośrodkiem kulturalnym i religijnym. Wszystkie religie śródziemnomorskie posiadały tutaj swoje świątynie, swoich kapłanów i swoich wyznawców. Był nawet pomnik i świątynie poświęcone nieznanemu Bogu! Smutną sławę zyskało miasto ze względu na kult Afrodyty, zwanej Korynecką. Z historii wiemy, że była to po prostu syryjska Asztarte - bogini seksu! Dla niej w Koryncie była najpiękniejsza i najokazalsza świątynia. Miało to fatalny wpływ na obyczaje tego portowego miasta. I w tym to mieście Paweł zaczyna głosić wspaniałą etykę chrześcijańską, mówiąc, o szacunku do własnego ciała, które jest świątynią Boga. Dlatego Apostoł Piotr, św. Paweł, Papież Jan Paweł II, każdy Ojciec, każda Matka, musi - takie jest nasze powołanie - budować świątynię swego ciała solidną jak skała, by kaprysy końca XX wieku, łatwo jej nie zniszczyły!

Dzisiaj do każdego z nas, bez względu kim jesteśmy i jakie funkcje sprawujemy, Chrystus mówi: *Ty jesteś skałą*, twoje ciało jest świątynią; dzięki Tobie chcę budować Jedność wśród chrześcijan, dzięki Tobie chcę tworzyć Rodziny silne Bogiem; dzięki Tobie chcę nawracać świat końca XX wieku. WIELKIE ZADANIE!

Ks. Józef WACHAŁA

ciąg dalszy ze str. 1

wzajemne przebaczenie, pozwalają wspólnocie rodzinnej przeżyć pierwsze i podstawowe doświadczenie pokoju. Poza tym środowiskiem serdecznych więzi oraz czynnej i wzajemnej solidarności, człowiek "pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, (...) jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją". Miłość tego rodzaju nie jest bowiem przelotnym uczuciem, ale trwałą mocą moralną, wytężonym poszukiwaniem dobra bliźniego, nawet za cenę osobistej ofiary. Ponadto, prawdziwa miłość łączy się zawsze ze sprawiedliwością, będącą nieodzownym warunkiem pokoju. Ogarnia wszystkich potrzebujących: ludzi, którzy nie mają rodzin, dzieci pozbawione opieki i miłości, osoby samotne i odepchnięte.

Rodzina, która - jeśli nawet w sposób niedoskonały - żyje tą miłością, otwierając się wielkodusznie na całe społeczeństwo, jest *najważniejszym czynnikiem przyszłego pokoju*. Cywilizacja pokoju nie jest możliwa, jeżeli braknie miłości.

Rodzina ofiarą braku pokoju

3. Niestety, wbrew pierwotnemu powołaniu rodziny do budowania pokoju, dochodzi w niej często do konfliktów i nadużyć albo też staje się ona bezbronną ofiarą licznych form przemocy, które nęka ją współczesne społeczeństwo.

Do napięć dochodzi nieraz w relacjach między członkami samej rodziny. Często są one wynikiem trudności w osiągnięciu harmonii życia rodzinnego, gdy praca utrudnia małżonkom przebywanie razem albo też gdy jej brak lub groźba jej utraty zmusza do nieustannej walki o przetrwanie i napełnia lękiem przed niepewną przyszłością. Nie brak napięć, których źródłem są wzory zachowań podsuwane przez hedonizm i konsumizm: skłaniają one członków rodziny raczej do zaspokojenia własnych pragnień niż do spokojnego i pracowitego budowania rodzinnej wspólnoty. Częste kłótnie między rodzicami, niechęć do wydawania na świat potomstwa, znęcanie się nad nieletnimi i pozostawianie ich bez opieki - to smutne symptomy nieładu, poważnie zakłócającego pokój społeczności rodzinnej, którego nie może z pewnością przywrócić bolesna decyzja separacji, a tym bardziej rozwód, prawdziwa "plaga" współczesnego społeczeństwa. Ponadto w wielu częściach świata całe narody zostają wciągnięte w spiralę

krwawych konfliktów, których *pierwszą ofiarą są często rodziny*. Zostają one już to pozbawione głównego, jeśli nie wręcz jedynego żywiciela, albo zmuszone do porzucenia domu, ziemi i majątności i do ucieczki ku nieznanemu przeznaczeniu, albo też skazane na inne bolesne doświadczenia, które odbierają im wszelkie poczucie pewności. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu o krwawym konflikcie między grupami etnicznymi, toczącym się nadal w Bośni i Hercegowinie? A czyż nie jest to tylko jedno z wielu ognisk wojny, rozsianych po całym świecie!

Wobec tych bolesnych zjawisk społeczeństwo okazuje się często niezdolne do udzielenia skutecznej pomocy, a czasem wręcz grzeszy obojętnością. Potrzeby duchowe i psychiczne tych, którzy zaznali skutków konfliktu zbrojnego, są równie pilne i poważne, jak potrzeba żywności czy dachu nad głową. Należałoby stworzyć odpowiednie struktury, mające na celu *niesienie pomocy* rodzinom dotkniętym przez nagłe i bolesne nieszczęścia, tak aby mimo wszystko nie ulegały one pokusie zniechęcenia lub zemsty, ale umiały kierować się w swoim postępowaniu duchem przebaczenia i pojednania. Niestety, jakże często brak jest zupełnie tego rodzaju postaw!

4. Nie należy też zapominać, że wojna i przemoc to nie tylko czynniki dezintegracji, które mogą osłabić i zniszczyć strukturę rodzinne; wywierają one także groźny wpływ na dusze ludzkie, ukazując i niemalże narzucając *wzorce postępowania całkowicie sprzeczne z pokojem*. W tym miejscu wypada napiętnować fakt bardzo smutny: coraz więcej jest dzisiaj, niestety, chłopców i dziewcząt, a nawet dzieci, biorących czynny udział w konfliktach zbrojnych. Zmuszani są do wstępowania do zbrojnych ugrupowań i do walki o sprawy, których czasem nie rozumieją. W innych przypadkach zostają wchłonięci przez swoistą kulturę przemocy, wedle której życie nie ma większej wartości, a zabijanie nie wydaje się niemoralne. Leży w interesie całego społeczeństwa, by ci młodzi ludzie odrzucili przemoc i weszli na drogę pokoju. Wymaga to jednak cierpliwej pracy wychowawczej, prowadzonej przez osoby, które szczerze wierzą w pokój.

Nie mogę nie wspomnieć w tym miejscu o innej poważnej przeszkodzie, która utrudnia rozkwit pokoju w naszym społeczeństwie. Mam tu na myśli dzieci,

bardzo wiele dzieci pozbawionych rodzinnego ciepła. Czasem ich rodzina jest po prostu nieobecna: rodzice, pochłonięci innymi sprawami, pozostawiają swe dzieci samym sobie. W niektórych przypadkach rodzina wręcz nie istnieje: wskutek tego tysiące dzieci nie mają innego domu poza ulicą i nie mogą liczyć na nikogo jak tylko na samych siebie. Niektóre z tych dzieci ulicy giną śmiercią tragiczną. Inne skłaniane są do zażywania narkotyków, a nawet do handlu nimi i do prostytucji, nierzadko też trafiają one do organizacji przestępczych. Czyż można nie dostrzegać sytuacji tak gorszących i tak rozpowszechnionych! Zagrożona jest przecież przyszłość całego społeczeństwa. Społeczność, która odrzuca dzieci, spycha je na margines lub zmusza do życia w sytuacjach beznadziejnych, nigdy nie zazna pokoju.

Aby można było mieć nadzieję na przyszły pokój, każda mała istota ludzka musi dziś zaznać troskliwej i trwałej miłości, a nie zdrady i wyzysku. I chociaż bardzo wiele może tu uczynić Państwo, dostarczając środków i tworząc odpowiednie struktury pomocy, rodzina nadal odgrywa niezastąpioną rolę w zapewnieniu owego klimatu bezpieczeństwa i zaufania, który jest konieczny, aby dzieci mogły spokojnie patrzeć w przyszłość i otrzymać wychowanie. Tylko wtedy, jako dorośli, będą mogły uczestniczyć w sposób odpowiedzialny w budowaniu społeczeństwa opartego na autentycznym postępie i pokoju. *Dzieci są przyszłością obecną już teraz wśród nas*; muszą doświadczyć, co oznacza pokój, aby mogły budować ten pokój w przyszłości.

Rodzina czynnikiem pokoju

5. Trwały ład oparty na pokoju potrzebuje *instytucji wyrażających i umacniających wartości pokoju*. Instytucją, która w sposób najbardziej oczywisty odpowiada naturze człowieka, jest rodzina. Tylko ona daje gwarancję ciągłości i przyszłości społeczeństwa. Rodzina jest zatem powołana, by czynnie uczestniczyć w budowaniu pokoju poprzez wartości, które wyraża i przekazuje swojemu ognisku rodzinnemu, oraz poprzez udział każdego z jej członków w życiu społeczeństwa.

Jako pierwotna komórka społeczeństwa, *rodzina ma prawo oczekiwać wszelkiej pomocy od Państwa*, aby móc wypełniać właściwą sobie misję. Ustawy państwowe winny więc wyrażać troskę o jak najlepsze warunki bytowe rodziny i

pomagać w realizacji jej zadań. Wobec coraz bardziej dziś natarczywej tendencji do uprawomocnienia owych namiastek związku małżeńskiego, to znaczy formy związków, które ze względu na swe istotne cechy lub swą zamierzoną nietrwałość nie mogą w żadnym wypadku wyrażać sensu rodziny ani służyć jej dobru, obowiązkiem Państwa jest popieranie i ochrona autentycznej instytucji rodziny, poszanowanie jej naturalnego kształtu oraz przyrodzonych i niezbywalnych praw. Wśród nich fundamentalne znaczenie ma *prawo rodziców* do wolnego i odpowiedzialnego decydowania - w świetle własnych przekonań moralnych i religijnych oraz właściwie ukształtowanego sumienia - o tym, *kiedy dać życie dziecku*, aby następnie wychować je zgodnie z takimi przekonaniami.

Istotną rolę odgrywa też Państwo w tworzeniu warunków umożliwiających rodzinom zaspokajanie swych podstawowych potrzeb w sposób odpowiadający ich ludzkiej godności. Ubóstwo czy wręcz nędza - nieustannie zagrażające łaadowi społecznemu, rozwojowi ludów i sprawie pokoju - dotykają dziś zbyt wielu rodzin. Zdarza się czasem, że z braku odpowiednich środków młode pary małżeńskie zmuszone są odkładać decyzję o stworzeniu rodziny lub wręcz tego zaniechać, natomiast rodziny żyjące w niedostatku nie mogą w pełni uczestniczyć w życiu społeczeństwa lub zostają całkowicie zepchnięte na jego marginesy.

Powinności Państwa *nie zwalniają* jednak z odpowiedzialności *poszczególnych obywateli*: rzeczywiste zaspokojenie najpoważniejszych potrzeb każdego społeczeństwa możliwe jest bowiem dzięki *zgodnej solidarności wszystkich*. Istotnie, nikt nie powinien zasnąć spokoju, dopóki problem ubóstwa, nękający rodziny i jednostki, nie znajdzie właściwego rozwiązania. Niedostatek jest zawsze zagrożeniem dla ładu społecznego i dla rozwoju gospodarczego, a więc - w ostatecznym rozrachunku - dla pokoju. Pokój pozostanie zawsze chwiejny, dopóki jednostki i rodziny zmuszone będą walczyć o własne przetrwanie.

Rodzina w służbie pokoju

6. Pragnę teraz zwrócić się bezpośrednio do rodzin, zwłaszcza do rodzin chrześcijańskich.

"Rodzino, stań się tym, czym jesteś!" - napisałem w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* - to znaczy stań się "głęboką wspólnotą życia i miłości małżeńskiej", powołaną do ofiarowania miłości i przekazywania życia!

Rodzino, powierzono ci misję o pierwszorzędym znaczeniu: masz uczestniczyć w budowaniu pokoju, dobra niezbędnego dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego. Świadoma, że pokój raz na zawsze nie da się zdobyć, musisz go niestrudzenie poszukiwać! Jezus przez swoją śmierć na krzyżu zostawił ludzkości swój pokój, zapewniając nam swą wieczną obecność. Proś zatem o ten pokój, dla tego pokoju pracuj!

Na was, *rodzice*, spoczywa odpowiedzialność za wychowanie waszych dzieci na ludzi pokoju: aby jej sprostać, stańcie się jako pierwsi budowniczymi pokoju.

Wy, *synowie i córki*, wpatrzeni w przyszłość z entuzjazmem właściwym młodości bogatej w plany i marzenia, umiejcie docenić dar, jakim jest rodzina, przygotujcie się do przyjęcia odpowiedzialności za jej budowę i rozwój, zgodnie z powołaniem, jakie jutro Bóg powierzy każdemu z was. Podtrzymujcie w sobie dążenie do dobra i pragnienie pokoju.

Wy, *dziadkowie*, którzy wraz z innymi krewnymi jesteście w rodzinie znakiem nieodczuwanej i cennej więzi między pokoleniami, dzielcie się wielkodusznie swoim doświadczeniem i świadectwem, aby zspalać przeszłość z przyszłością w teraźniejszości zbudowanej na pokoju. Rodzino, niech twoje życie będzie zgodnym wypełnianiem powierzonej ci misji!

Jakże nie wspomnieć na koniec o tych wszystkich, którzy z różnych powodów czują się pozbawieni rodziny? Chciałbym im powiedzieć, że istnieje rodzina także dla nich: *Kościół jest dla wszystkich domem i rodziną*. Otwiera drzwi na oścież i przyjmuje samotnych i opuszczonych; dostrzega w nich umiłowanych dzieci Boże, niezależnie od ich wieku, aspiracji, przeżywanych trudności i nadziei.

Oby rodzina mogła żyć w pokoju i przez to stawać się źródłem pokoju dla całej rodziny ludzkiej!

Oto modlitwa, jaką u progu Międzynarodowego Roku Rodziny zanoszę, za wstawiennictwem Maryi, Matki Chrystusa i Kościoła, do Tego, "od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi" (Ef 3, 15).

Watykan, 8 grudnia 1993 roku.

Jan Paweł II, papież

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 12 grudnia w czasie spotkania z wiernymi na modlitwie Anioł Pański Jan Paweł II wezwał cały Kościół, aby postem i modlitwą zabiegał o przywrócenie pokoju w b. Jugosławii. Zwracając się do wiernych, Jan Paweł II powiedział m.in.: (...) *Również Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, który odbędzie się od 18 do 25 stycznia, musi stanowić dla katolików i braci innych wyznań ważną okazję do pozostawania w duchowej bliskości z doświadczonymi narodami Bośni i Hercegowiny.*

W tym celu niedzielę 23 stycznia ogłosiłem specjalnym Dniem Modlitwy o Pokój. W tym dniu odprawię w Rzymie Mszę św. Już dzisiaj zapraszam cały Kościół do zjednoczenia się ze mną poprzedzając tę głęboką modlitewną chwilę dniem postu. Zaproszenie to rozszerzam na wszystkich wierzących i ludzi dobrej woli.

■ Dwa zgromadzenia Synodu Biskupów odbędą się w Rzymie w roku 1994: Nadzwyczajna Sesja, poświęcona Afryce (10 kwietnia - 8 maja), oraz kolejny, IX Synod Zwyczajny na temat życia konsekrowanego i jego posłannictwa w Kościele i świecie (2-29 października). Jak poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, Synod *afrykański* będzie obradował w Watykanie ze względu na wagę tej problematyki dla całego Kościoła. Natomiast część liturgiczno-celebracyjna Synodu odbędzie się - z udziałem Ojca Świętego - w jednym z państw Afryki.

■ Niedzielę Narodowego Projektu Życia po raz drugi, 23 stycznia 1994 roku, obchodzić będą katolicy amerykańscy. Wysyłają oni w tym dniu do Kongresowej Centrali Reformy Opieki Zdrowotnej kartkę pocztową z hasłem kampanii w obronie życia. Organizatorami Niedzieli Życia są katolickie grupy *Pro Life*, Narodowy Komitet Poprawy Życia Ludzkiego oraz Komisja Episkopatu USA.



ROK RODZINY

Jan Paweł II
O zadaniach Rodziny

(...)Żyjąc w takim świecie, pod presją płynącą głównie ze środków społecznego przekazu, wierni nie zawsze potrafili i potrafią uchronić się przed zaciemnianiem podstawowych wartości i stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i aktywnymi podmiotami budowy autentycznego humanizmu rodziny.

Wśród najbardziej niepokojących znaków tego zjawiska Ojcowie Synodu uwydatnili w szczególności sposób szerzenia się rozwodów i tworzenie nowych związków także wśród wierzących; zawieranie jedynie cywilnych kontraktów małżeńskich, wbrew powołaniu ochrzczonych do "poślubienia się w Panu"; przyjmowanie sakramentu małżeństwa bez żywej wiary, dla innych motywów; odrzucanie norm moralnych, które regulują współżycie małżeńskie i nadają mu ludzki i chrześcijański wymiar.

Nasza epoka potrzebuje mądrości

Przed całym Kościołem staje zadanie głębokiego przemyslenia i zaangażowania, by nowa kultura, która się rodzi, została na wskroś przeniknięta Ewangelią, by uznane zostały prawdziwe wartości, by broniłoby prawa mężczyzny i kobiety i szerzona sprawiedliwość wewnątrz samych struktur społecznych. W ten sposób "nowy humanizm" nie będzie odciągał ludzi od Boga, lecz bardziej do Niego zbliżał. Do budowania takiego humanizmu nauka i jej praktyczne zastosowanie stwarzają nowe i niezmiernie możliwości. Niestety, nauka, w następstwie decyzji politycznych, które określają kierunek badań i jej zastosowanie, bywa często wykorzystywana wbrew jej pierwotnemu przeznaczeniu, którym jest rozwój osoby ludzkiej. Niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa. Tylko świadomość prymatu tych wartości pozwoli na takie wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie nauka złożyła w ręce człowieka, które będzie naprawdę nastawione na rozwój osoby ludzkiej w całej jej wewnętrznej prawdzie, w jej wolności i godności. Nauka powinna sprzymierzyć się z mądrością(...).

Familiaris consortio (7-8)

POLSKIE SPRAWY

Bohdan Usowicz

➔ Wystąpienie premiera W. Pawlaka w Sejmie było sprzeczne z przedwyborczymi wezwaniami lewicy - "tak dalej być nie musi". Okazuje się, że tak dalej będzie. Premier użył w Sejmie "motoryzacyjnego" porównania: "...tylko zły kierowca naciska z całą siłą na hamulce, nagle skręca w lewo lub prawo, gdy pojazd mknie ku przepaści..."

➔ Od stycznia zdrożał abonament radia i telewizji. W lutym zdrożeje energia (o 18% i o 10% drugi raz w lipcu) i gaz (o 12%). W kwietniu i październiku drożeją o 30% centralne ogrzewanie i ciepła woda. Do końca roku zdrożeje też o 32% alkohol i o 22% papierosy. Trzykrotnie w ciągu roku mają zdrożeć paliwa. Zważywszy, że ceny światowe ropy maleją, wszystko wskazuje na to, że nadal mamy gospodarkę planową. Przynajmniej w cenach...

➔ Rok 1993 był rokiem najniższego przyrostu naturalnego w Polsce. Jest nas 38,5 miliona, ale społeczeństwo coraz bardziej się starzeje.

➔ Wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej "idą" w 54% na tzw.

utrzymanie stanów osobowych, w 19% na emerytury i renty, zaś tylko 8% przeznaczają się na zakup nowego sprzętu.

➔ Ks. H. Jankowski, proboszcz kościoła św. Brigidy w Gdańsku uzyskał zezwolenie na przegląd swoich akt, zgromadzonych przez dawny "enerdowski" wywiad STASI.

➔ Według sondaży, aż 70% Polaków boi się Rosji. Na pierwszym miejscu wymieniano zagrożenie militarne, a następnie polityczne. Polacy nie boją się natomiast zagrożenia ekonomicznego ze strony Moskwy.

➔ Grupa prasowa W. Fibaka wzbogaciła się o nowy tytuł. "Fibak Manguand Press" kupił ogólnopolski dziennik "Sztandar Młodych".

➔ W 1989 roku było w Polsce 600 tys. zakładów rzemieślniczych. Dziś pozostała połowa.

➔ Poczta Polska zapowiada emisję szeregu znaczków rocznicowych. Wśród zapowiedzi m.in. 50-lecie zdobycia Monte Casino, 50-rocznica Powstania Warszawskiego, 200-rocznica Powstania Kościuszkowskiego.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Darowizna. Podatek.

Od wielu lat pracuję u tej samej starszej osoby. Niedawno, w czasie Świąt Bożego Narodzenia oświadczyła ona w obecności całej rodziny, że postanowiła mi dać jeszcze za życia 100 000 F. Nie kryję się, że ucieszyło mnie to bardzo. Jednak później dowiedziałam się, że będę musiała zapłacić podatek w wysokości 60% darowanej sumy. Czy nie ma jakiegoś legalnego sposobu na zmniejszenie tego obciążenia?

Niestety gest ze strony darczyńcy sprawia często więcej radości fiskusowi niż obdarowanemu. W przypadku, gdy adresatem darowizny jest osoba obca lub też dalszy krewny, stawka podatku sięga 60%, co rzeczywiście może być źródłem frustracji. Jednak istnieje prawna możliwość zmniejszenia wysokości należnego podatku. Mianowicie darczyńca może zaznaczyć w akcie darowizny, iż bierze na siebie opłacenie podatku. W takim przypadku uznaje się, że suma służąca na opłacenie

fiskusa nie stanowi sama w sobie darowizny podlegającej opodatkowaniu. Powyższa reguła ma zastosowanie zawsze tam gdzie można zmniejszyć wartość darowizny. Praktycznie rozwiązanie Pani problemu wygląda następująco: Jeżeli darowizna będzie dotyczyć sumy 100 000 F, to wysokość podatku wyniesie 60 000 F (100 000 F x 60%), a dla Pani zostanie tylko 40 000. Jeżeli natomiast darczyńca zaznaczy w akcie, iż daruje Pani 62 500 F, biorąc równocześnie na siebie zapłacenie podatku, cała darowana suma (62 500 F) trafi do Pani bez dodatkowych obciążeń.

Kwota 62 500 F została znaleziona stosując wzór:

$$\frac{Dx100}{100+S}$$
 (D = pierwotna wartość darowizny)
100 + S (Stawka podatku)

$$\frac{100000 \times 100}{100 + 60}$$

Darczyńca zapłaci 37 500 F (62 500 F x 60%) podatku, czyli w sumie cała operacja będzie go kosztowała ciągle 100 000 F, a Pani zyska 22 500 F.

INSTYTUT KONSERWATYWNY: o nową jakość

Instytut Konserwatywny im. Edmunda Burke'a powołany został do życia dnia 16 marca 1993 roku przez grono 20 prawników parlamentarzystów, polityków lokalnych i dziennikarzy. (Lech Mażewski - prezes, Jacek Rusiecki, Wiesław Walendziak - członkowie zarządu, Wojciech Turek - dyrektor. Siedziba - Gdańsk, ul. Mozarta 25, tel. 32-41-53)).

Jednym z najważniejszych motywów przyswiecających twórcom tej instytucji była chęć dokonania jakościowego zwrotu na prawicy. Chodziło przede wszystkim o zapoczątkowanie procesu skupiania rozdrobnionych środowisk wokół wspólnych programów i konkretnych celów. Konserwatyzm - zdaniem członków-założycieli nie może ograniczać się do ogólnych deklaracji i haseł, takich jak "aborcja", "antykomunizm", "kapitalizm" etc.

Każdy ruch polityczny pragnący odgrywać znaczącą i konstruktywną rolę, powinien zmierzać do wypracowania i zaoferowania społeczeństwu kompleksowej wizji, wzbogaconej o paletę szczegółowych rozwiązań i propozycji, z którymi mogłyby utożsamić się rozmaite grupy społeczne.

Instytut zamierza spełniać swoje zadanie, odgrywając rolę intelektualnego zaplecza dla prawicy i pomagając jej w określeniu własnej tożsamości, co pozwoli na "złapanie drugiego oddechu". Często dotąd zderzały się ze sobą sprzeczne wizje czym jest i powinna być prawica. W deklaracji programowej Instytutu wymienione są trzy ogólne elementy, wokół których środowiska prawicowe w Polsce mogłyby się skupić. Są to: w dziedzinie ustrojowej - decentralizacja państwa i przeniesienie części kompetencji z centrum do ośrodków regionalnych; w dziedzinie gospodarczej - oparcie się o zasadę wolnego rynku i wszechograniającą prywatyzację; w dziedzinie społecznej - zachowywanie i wzbogacanie dorobku cywilizacji śródziemnomorsko-chrześcijańskiej.

W oparciu o powyższe "minimum programowe" rozpoczęto - w miarę możliwości ograniczonych szczupłymi środkami finansowymi - pracę nad szczegółami, czyli przełożeniem ogólnych założeń na język praktyki. Pozwoli to z czasem na określenie, czym naprawdę jest i co może zaoferować wyborcom formacja konserwatywna.

Powstanie Instytutu stanowi przejaw dążenia (trudno dziś ocenić, na ile skutecznego) do zmiany sposobu uprawiania polityki. Niedoświadczone i nieprzygotowane elity polityczne w ostatnich latach, dopiero po dojściu do władzy, zaczynały gorączkowo pracować nad określeniem celu i programu.

Jeżeli prawica zechce postawić sobie za cel dokonanie radykalnego odejścia od socjalizmu i będzie zabiegała o mandat zaufania, w pierwszej kolejności stanie przed koniecznością wypracowania spójnego i szczegółowego programu zmian, następnie wykazania determinacji w dążeniu do jego realizacji i dopiero na koniec - sięgnięcia po władzę.

Instytut Konserwatywny odwołuje się (między innymi poprzez nazwisko patrona) do najlepszych wzorców europejskiego konserwatyzmu. Nowoczesny konserwatyzm, zapoczątkowany przez słynny i piorunujący manifest E. Burke'a - przeciwko ekscesom rewolucji francuskiej - może poszczycić się dziś takimi osobistościami, jak Ronald Reagan, i Margaret Thatcher.

Brytyjski i amerykański konserwatyzm (pomimo pewnych różnic), stanowią wyraz symbiozy, z jednej strony liberalizmu gospodarczego, niechęci do etatyzmu, z drugiej zaś szacunku dla tradycyjnych norm opartych o Dekalog. W przypadku obu polityków i kierowanych przez nich środowisk - Biblia stanowiła istotne źródło inspiracji, stojąc u podstaw wizji wolnego, przedsiębiorczego i przywiązanego do norm moralnych obywatela, wizji stanowiącej alternatywę w stosunku do socjal-liberalnej utopii.

Po kilku miesiącach działalności, Instytut posiada już znaczący dorobek w postaci zorganizowanych konferencji ("Gdański Zespół Metropolitalny a pomorska prowincja", "Jaki kapitalista może być zbawiony?") oraz wydanych broszur w ramach dwóch serii: "Ustrój terytorialny" i "Model kapitalizmu".

W pierwszej serii ukazały się między innymi zeszyty postulujące utworzenie zespołów metropolitalnych, które ułatwiłyby wielkim miastom odegranie roli "lokomotywu" napędzających reformy w kraju.

W drugiej serii godny polecenia jest zeszyt autorstwa Longina Mażewskiego, eksperta Instytutu, poświęcony masowej i powszechnej prywatyzacji. Autor - poddał wnikliwej analizie rozmaite projekty prywatyzacji, wykazując ich nieskuteczność i wady, po czym zaprezentował wizję zastosowania wielowariantowej formy prywatyzacji, stwarzającej możliwość rzeczywistego uwłaszczenia milionów obywateli.

W najbliższej przyszłości Instytut zamierza uruchomić serię wydawnictw książkowych, prezentujących polskiemu odbiorcy największe i najciekawsze dokonania europejskiej i północnoamerykańskiej myśli konserwatywnej.

Praca w ramach Instytutu ma charakter formacyjny i ponadpartyjny. W związku z tym, Instytut nie będzie bezpośrednio uczestniczył w bieżącej grze politycznej, zaś efekty jego działalności, będą zauważalne dopiero po upływie pewnego czasu.

Głębokie i trwałe zmiany w kierunku nakreślonym przez statut Instytutu, wydają się jednak ważniejsze od krótkotrwałych i przejściowych sukcesów w potyczkach personalnych.

Wojciech Turek

POLSKIE ŚLADY W RZYMIE

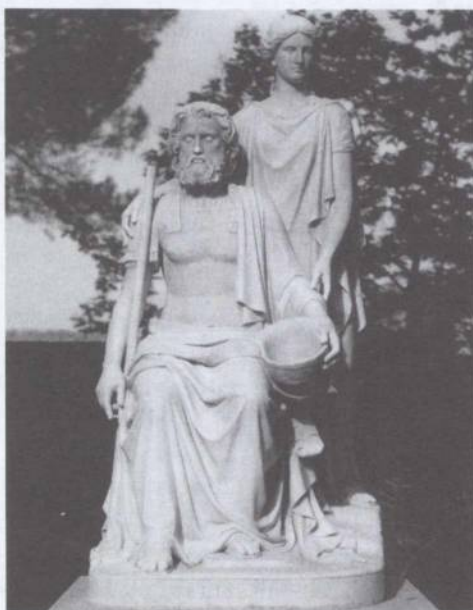
Dla licznych pielgrzymów z Polski przybywających do Wiecznego Miasta, udział w audyencji generalnej, możliwość zobaczenia i usłyszenia *naszego* papieża, to wydarzenie o ogromnym ładunku emocjonalnym i religijnym. Po wizycie w Watykanie, pątnicy znad Wisły, starają się z reguły dotrzeć wszędzie tam, gdzie treści mistyczne, łączą się z historią tak Kościoła rzymsko-katolickiego jak i śladami naszej obecności nad Tybrem. Trafiają więc Polacy na Lateran, gdzie obok wspaniałej bazyliki św. Jana pogrążają się w nabożnym skupieniu w skromnym budynku mieszczącym Święte Schody.

Specyfika, niepowtarzalność tego wyjątkowego miejsca, a także - niestety - brak stosownej informacji powoduje, że mało kto z rozmodlonych rodaków zwraca uwagę na stojące w przedsionku rzeźby, tym bardziej, iż są to rzeźby jak na Rzym bardzo młode, zaledwie XIX-wieczne. Jeszcze mniej osób zdaje sobie sprawę, że autorem dwóch z nich, niewielkiej grupy *Zdjęcie z krzyża* (Matka Boska ze św. Janem i martwym Chrystusem, nazywana również Pietą) oraz monumentalnego, *modlącego się Piusa IX*, był Polak - Tomasz Oskar hr. Sosnowski.

Kim był ten człowiek, w jaki sposób rzeźby jego znalazły się w Rzymie? Sosnowski urodził się w Nowomalinie na Wołyniu (obecnie Ukraina), prawdopodobnie w 1810 roku. Pochodził z rodziny szlacheckiej, która pragnęła aby potomek znanego rodu zajął się polityką i gospodarką. Tomasz Oskar Sosnowski, wbrew oczekiwaniom rodziców i krewnych, wybrał niepewną i trudną drogę kariery artystycznej. Po odbyciu nauki w liceum w Krzemieńcu (słynnych *Atenach Wołyńskich*), gdzie podstaw rysunku uczył go Ksawery Jan Kaniewski, przyjechał do Warszawy i zapisał się do pracowni Antoniego Blanka (malarza) oraz Pawła Malińskiego (rzeźbiarza). Studia pod kierunkiem dwóch wybitnych klasyków (lata 1830-1833) nie wystarczyły Sosnowskiemu. W połowie lat trzydziestych, znalazł się w Berlinie, gdzie kontynuował naukę rzemiosła rzeźbiarskiego u najbardziej wziętego rzeźbiarza niemieckiego XIX stulecia, Christiana Daniela Raucha. Około 1840 roku, pojawił się ponownie w Warszawie, próbując *zaistnieć* jako rzeźbiarz. Wykonał wówczas - podobno - wiele prac dekoracyjnych, jak kominki i sztukaterie wewnątrz. Po pięciu latach, około 1846

roku, niezadowolony z uzyskanych wyników wyjechał do Wiecznego Miasta. Natychmiast trafił do pracowni Pietro Teneranego, ucznia Antonio Canovy i asystenta Berthela Thorwaldsena, dwóch najważniejszych rzeźbiarzy europejskich okresu klasycyzmu.

Po zgłębieniu wszelkich tajemnic warsztatowych pod boki włoskiego mistrza dłuta, na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku, Tomasz Oskar Sosnowski



otwiera własną pracownię przy Via della Consulta 14-15, tuż obok Kwirynału. Od tego momentu na rynku sztuki w Rzymie pojawiają się coraz częściej rzeźby Sosnowskiego, zarówno te o charakterze symbolicznym (np. grupa Belizariusza, Justitia i dwie wersje Victorii, które można oglądać wśród zieleni obok Domu Polskiego Jana Pawła II przy Via Cassia 1200), jak liczne pomniki przedstawiające wybitnych Polaków (np. Piotra Skargę, Adama Mickiewicza, Tadeusza Czackiego czy Adama Narusze-wicza), pomniki nawiązujące do wydarzeń z historii naszego narodu (Jadwiga i Jagiełło, płaskorzeźba Dąbrówka z Mieszkim I), a zwłaszcza całą, bardzo efektowną grupę popiersi bliskich i znanych mu Włochów i Polaków. Nie zabrakło w dorobku artysty rzeźb typowo religijnych, przeznaczonych do wnętrza kościelnych, jak nagrobki i epitafia księży i biskupów, figury św. św. Piotra i Pawła, Matki Boskiej Niepokalanej Poczętej (na czele ze słynną figurą Matki Boskiej Jazłowieckiej, obecnie w Szymanowie koło Warszawy), a także

bardzo sugestywnego, cieszącego się uznaniem współczesnych, Chrystusa w grobie (oryginał w kościele oo. Karmelitów w Warszawie, replika w Muzeum Krajoznawczym w Ostrogu na Wołyniu).

Wszystkie te rzeźby, Tomasz Oskar Sosnowski rzeźbił w gruncie rzeczy dla przyjemności. Będąc człowiekiem niezależnym finansowo (majątek w Nowomalinie i cztery tysiące dusz, zapewniały stały dopływ gotówki), nie musiał się martwić - jak ogromna większość XIX-wiecznych artystów, a rzeźbiarzy szczególnie - o byt. Nie musiał wreszcie szukać możliwych sponsorów, bez których, nie mógłby funkcjonować jako artysta. Był więc Sosnowski postacią wyjątkową, twórcą którego stać było na ofiarowywanie własnych rzeźb (artysta nie sprzedawał chyba ani jednej pracy!), powstałych z potrzeby serca, odkutych z najlepszych bloków carraryjskiego marmuru, muzeom, miastom, kościołom i zgromadzeniom zakonnym w Polsce. Tak w Polsce! Mieszkając i tworząc nad Tybrem, Sosnowski ciągle pamiętał o zniewolonej Ojczyźnie, przesyłając do Warszawy, Poznania, Krakowa, a także Wilna i Lwowa wiele rzeźb w postaci prezentów, które cieszyły następnie oczy i dusze tysięcy rodaków.

Ale nie wszystkie rzeźby Sosnowskiego trafiły do Polski. Wiele z nich pozostało na stałe w Rzymie. Artysta związany (od 1868 roku) z prestiżową Congregazione Artistica dei Virtuosi al Pantheon, której regentem (prezesem) był przez trzy kolejne kadencje, a zwłaszcza z cieszącą się dużym uznaniem wśród artystów Accademia Nazionale di S. Luca (od 1875 roku), pozostawił w ich murach kilka bardzo dobrych popiersi przedstawiających wybitnych artystów włoskich tamtego czasu.

Poważne zajęcie się Sosnowskiego tematami religijnymi i ciekawe rezultaty uzyskane na tym polu, zaowocowały przyznaniem mu - w 1859 roku - papieskiego orderu św. Grzegorza. Wdzięczny artysta podarował Piusowi IX jego pomnik i grupę *Zdjęcie z krzyża*, te same które możemy dziś podziwiać przy Świętych Schodach. Z kolei jego następcą na stolicy Piotrowej - Leon XIII, otrzymał swój portret i monumentalną wersję grupy *Zdjęcie z krzyża*, która ozdobiła ołtarz główny kościoła parafialnego w rodzinnej miejscowości papieża, w Carpineto Romano.

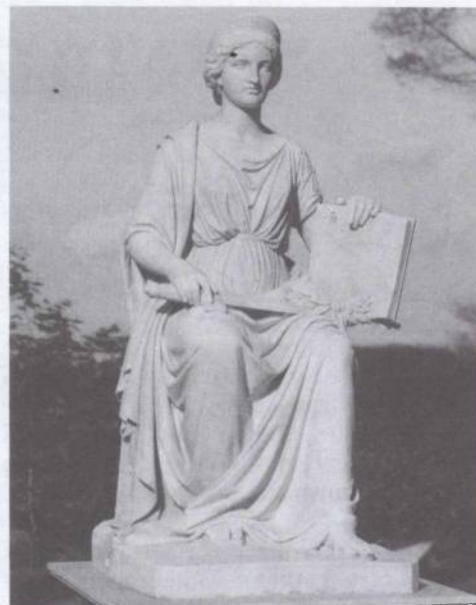
Parę rzeźb polskiego hrabiego z Wołynia, przechowywują z pietyzmem oo. Zmartwychwstańcy, jedną z wersji *Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej*, a także kilka innych, można zobaczyć w Papieskim Kolegium Polskim oraz w Papieskim Instytucie Polskim. Wspaniały posąg Chrystusa Króla, zdobi podest klatki schodowej w Pałacu Laterańskim, a popiersie nauczyciela i mistrza Sosnowskiego - Pietro Teneraniego - stanowi własność Akademii Sztuk Pięknych w Carrarze.

Jest więc w Rzymie - i poza nim - sporo dzieł artysty. Świadczą one dobrze o jego talencie i możliwościach twórczych. Na tle rzeźby włoskiej i polskiej drugiej połowy XIX wieku, dorobek uzdolnionego wołyńianina (ponad 120 różnorodnych kompozycji), prezentuje z reguły wysoki,

równy poziom, co powinno zapewnić mu trwałe i stosowne miejsce na kartach naszej historii sztuki. Szkoda więc, że tak mało jeszcze wiemy o życiu Tomasza Oskara Sosnowskiego, który nigdy nie założywszy rodziny, zmarł w osamotnieniu 27 stycznia 1886 roku i został pochowany na Campo Verano.

Przybywając do wiecznego Miasta, chłonąc jego niepowtarzalną atmosferę, dzieląc czas między Watykan a Porta Portese pamiętajmy, że jednym z tych, którzy przyczynili się do ukształtowania dobrego imienia Polski na ziemi włoskiej, był Tomasz Oskar Sosnowski, rzeźbiarz z dalekiego Wołynia.

Lechosław LAMENSKI



MUZYKA W ŚWIECIE

Rzeszów był dla mnie wielką i radosną niespodzianką. Odkryłam niewielkie miasto, mające ciekawą i pięknie odnowioną *starówkę*, wiele zabytkowych budowli restaurowanych z pietyzmem, m.in. Zamek (w którym, do 1989 r. było więzienie U.B.), Ratusz i Bożnicę renesansową. Odkryłam też, że życie kulturalne, a zwłaszcza muzyczne, rozwija się tam znakomicie, że istnieje Zespół Szkół Muzycznych i Filharmonia im. A. Maławskiego, w której co tydzień odbywają się koncerty i która ma na swoim koncie m.in. znakomite nagranie *Messa di Gloria* G. Rossiniego i *Requiem D-Minor* W. A. Mozarta (C. D. Classic Records). Co miesiąc, w *Romantycznym Zameczku* w Łańcucie odbywają się *Wieczory z Muzami*, na które zaprasza się najlepszych polskich wirtuozów (grał tam np. Adam Harasiewicz - Rzeszowianin rodem). W Łańcucie też odbywa się co roku Festiwal Muzyki i *Letnie Kursy Mistrzowskie* dla młodych muzyków z całego świata.

nem i autor wydanego niedawno zbioru wierszy *Mgnienia*.

Opowiadano mi o tegorocznym Festiwalu Zespołów i Muzyki Ludowej, który odbywał się w Rzeszowie. Jeszcze po zakątkach miasta brzmiały echa polek, mazurków i kujawiaków. Spóźniłam się tylko o parę dni.



ŻANNA PARCHOMOWSKA

Następstwem tej rzeszowskiej wyprawy był przyjazd do Paryża muzyków z Filharmonii im. A. Maławskiego, którzy przebywali tu w dniach od 1 - 6 grudnia. Pani Z. Parchomowska, (pianistka), p. R. Bartkiewicz (flecista) i p. A. Szypuła, przybyli na zaproszenie aby dać dwa koncerty 4 i 5 grudnia. Jeden z nich na cele dobroczynne - w Kaplicy SS. Szarytek Polskich, w Domu Św. Kazimier-

za. Występy, bardzo udane, zgromadziły publiczność dobraną i pragnącą usłyszeć artystów z Polski. Przybyli m.in. pan Miłosz Magin z małżonką, twórcy Kongresu Pianistycznego oraz założyciele Stowarzyszenia *Les Amis de la Musique Polonaise* i pani Zofia Wenclik, jedna z najlepszych polskich wiolonczelistek, uczennica Kazimierza Wilkomirskiego.

W programie była muzyka polska i francuska: np. F. Dobrzyńskiego *Andante* i *Rondo Alla Polacca* i *Dwa Preludia na Fortepian* Z. Mycielskiego oraz przepiękna *Sonata A-dur na Flet* i *Fortepian* C. Franck'a. Wykonawcy - pani Parchomowska i pan Bartkiewicz dostali rzesiste brawa i kilkakrotnie bisowali. Konferansjerskę Wieczoru prowadził pan A. Szypuła, muzyk, dyrygent jednego z rzeszowskich chórów (Parafii Św. Rodziny) i Redaktor kwartalnika *Kamerton* poświęconego sprawom muzycznym i kulturalnym.

Podczas koncertu, w Domu Sióstr przy rue du Chevaleret, artyści zaprezentowali utwory Chopina, Moniuszki i, na zakończenie, Debussy'ego *Syrinx*. Dochód z koncertu był przeznaczony na Stowarzyszenie *Przyjaciół Św. Kazimierza*. Dziękując polskim artystom za dwa piękne wieczory i za ich bezinteresowność, wyrażam nadzieję, że nawiązane kontakty muzyczne i przyjacielskie będą się nadal rozwijały i że będziemy mogli jeszcze ich usłyszeć.

Jadwiga DĄBROWSKA

Zwiedzając miasto w towarzystwie red. A. Szypuły, miałam możliwość odwiedzić też miejscową filię *Wspólnoty Polskiej*, bardzo czynnie współpracującą z polskim środowiskiem w dawnej wschodniej Galicji i wydającą, wznowioną po 50 latach *Gazetę Lwowską*, do której pisują korespondenci z tego miasta i okolic.

Pewnego wieczoru, zapukałam do furty Klasztoru O.O. Bernardynów, gdzie przyjął mnie z serdeczną gościnnością O. Ch. Pająk, współpracujący z *Kamerto-*

ZE ŚWIATA



□ Noworoczne przemówienie Jana Pawła II zawierało wiele akcentów pesymizmu. Ojciec św. powiedział m.in.: *antychryści są wśród nas. Stanowią przejaw zbliżającej się apokalipsy.*

□ Początek roku poza serią katastrof przyniósł konflikty społeczne i walki m.in. w Afganistanie, Bośni, Maeksyku i Palestynie.

□ Jeszcze wiosną bieżącego roku, radio Wolna Europa opuści Monachium i przeniesie się do Warszawy. Z końcem grudnia 1993 roku, wszyscy pracownicy dostali już wypowiedzenie.

□ Przywódca nacjonalistów rosyjskich, były płk. KGB Wł. Żyrzynowski, został uznany *persona non grata* i musiał opuścić Bułgarię. Wizy wjazdowej odmówiły Żyrzynowskiemu Niemcy, którym polityk zagroził powrotem 300 tys. żołnierzy rosyjskich wycofanych do Rosji.

□ Portrety Mao powróciły na ulice Pekinu w 100 rocznicę urodzin przewodniczącego KPCh.

□ Dwustronna komisja podpisała w Watykanie porozumienie o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Izraelem i Stolicą Apostolską.

□ Czeskie siły zbrojne przeprowadziły czystkę w swoich szeregach. Minister Obrony wydał rozkaz zwolnienia 2232 oficerów i generałów.

□ Inflacja w nowej Jugosławii (Serbia i Czarnogóra) wynosi 3 biliony procent.

□ W Moskwie spłonęła żydowska synagoga. Rabin nie wyklucza podpaleń, a władze mówią o awarii instalacji elektrycznej.

□ Od 1 stycznia Unii Europejskiej przewodniczy jeden z najbardziej niebezpiecznych krajów "12" - Grecja.

□ Granica "niepodległej Turkmenii" z Lwowem, będzie na mocy układu strzeżona przez... wojska rosyjskie.

Czas na przeczyszczenie?...

Upór Unii Demokratycznej w ograniczaniu prerogatyw prezydenta zaowocował zatrutym owocem *małej konstytucji*. Pozostawiono w niej tak wiele niejasności, że dziś postkomuniści - dysponujący większością w Sejmie - są na najlepszej drodze by wyjąć spod rzeczywistej władzy prezydenta, resort spraw wewnętrznych, obrony i spraw zagranicznych. Właśnie - dla zneutralizowania tam prezydenckich wpływów - zażądali obsady własnymi ludźmi stanowisk wiceministrów tych resortów. Niejasna jest też kwestia, czy wojewodowie to: apolityczna część aparatu państwowego, czy też powinna ona ulegać wymianie przy każdorazowej zmianie ugrupowań tworzących rząd. Nic też dziwnego, że PSL i SDL od razu zapowiadają czyszczenie aparatu państwowego na szczeblu wojewodów, interpretując w swoją stronę brak konstytucyjnych unormowań.

Tak więc po okresie czteroletniej dwuwładzy (wasz rząd - ale nasze banki!) postkomunistyczna lewica odzyskuje pełnię władzy. Udało się jej także opodatkować Kościół (chodziło o podwójne opodatkowanie ludzi wierzących poprzez nałożenie podatku na ofiary, jakie wierni składają na tace); widać, jaki *duch rewanżu* panuje w szeregach lewicy. Wiele wskazuje na to, że także wybory samorządowe wygrane zostaną w poważnej mierze przez postkomunistyczną lewicę. Już obecnie Sejm zniósł od 1 kwietnia popiwek czyli tzw. podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń w sektorze państwowym (sprywatyzowano zaledwie 10 procent tego sektora, co daje pojęcie o rozmiarze *kontynuowanego przez minione cztery lata socjalizmu!*) Jednocześnie jednak zapowiedziano, że rząd znajdzie *inną formę kontroli płac*... O co więc chodzi? Z jednej strony znosi się rządową kontrolę płac poprzez popiwek - z drugiej - zapowiada się mgliście coś innego w jej miejsce?

Wydaje się, że mamy właśnie do czynienia z typowym zagranem pod majowe wybory samorządowe. Zniesienie popiwku uraduje pracowników sektora państwowego, którzy nie w generalnym bankructwie gospodarki państwowej, ale właśnie w popiwku upatrują źródła niezadawalających płac. Napędzi to klienteli lewicy przed samorządowymi wyborami - no a potem: cóż, znajdzie się coś zastępczego. Jednakże straszliwe ożywienie inflacji, jakie wywołała ta decyzja, będzie nieodwracalne; tak to rządzący postkomuniści (nic nowego pod słońcem) igrają losami gospodarki dla własnych *klasowych* interesów... Opanowa-

nie samorządów postawi kropkę nad "i": pełnia władzy powróci do postkomunistycznej lewicy, co umocni szaloną dysproporcję w stanie majątkowego posiadania - między lewicą (uwłaszczoną w latach 1988 - 93) a prawicą (nie dysponującą nawet własnym dziennikiem...).

Nie brzmią pociesząco zapowiedzi pana Prezydenta, iż oto wzmocnią teraz będzie *prawą nogę*. Wydaje się, że jak dotąd nazbyt wzmocnił nogę lewą... Tak dalece, że niektórzy obserwatorzy już dziś skłaniają się do poglądu, iż przyszłe wybory prezydenckie Lech Wałęsa wygrać może już tylko dzięki poparciu... lewicy!

Tymczasem na prawicy - mysz urodziła górę. Cztery niewielkie partie prawicowe (Unia Polityki Realnej, Partia Chrześcijańskich Demokratów, Porozumienie Ludowe, i Partia Konserwatywna, podpisały porozumienie, po raz pierwszy w historii lat 1989 - 93, porozumienie na podstawie wspólnie akceptowanego programu, nie zaś w wyniku politycznej taktyki czy związków personalnych. **Wspólny program oparto na Konstytucji Prawicy**, bardzo dobrym dokumencie, przygotowanym przez Unię Polityki Realnej. Za ojca duchowego tego dokumentu uważa się Stanisława Michałkiewicza, redaktora naczelnego *Najwyższego Czasu*, a do niedawna sekretarza generalnego UPR. Dokument ten akcentuje wolność, własność, życie ludzkie, rodzinę - jako naczelną wartości, co w sferze praktycznej przekłada się m.in. na postulat generalnego obniżenia podatków, zwiększenia wpływu rodziców na szkołę (zwiększenie ilości szkół prywatnych), odrzucanie dyskryminacji podatkowej w postaci podatku progresywnego, zniesienie opodatkowania spadków i umów kupna - sprzedaży, wybór organów wykonawczych władzy samorządowej (wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast) w lokalnych wyborach powszechnych, oddzielenie mandatu poselskiego od stanowisk państwowych (poseł nie może być ministrem). Nikt nie wątpi, że prawicę czeka długi marsz do władzy. Zawarte porozumienie czterech ww. partii stanowi mądry krok w tym kierunku. Pytanie: czy alians ZChN i PC (niewykluczone, że dołączą RdR) uzna ten program, czy też postawi bardziej na taktykę polityczną, niż zasady? Jak dotąd polityczny koniunkturalizm prawicy nie przynosił sukcesów.

Marian MISZAŁSKI

ŚP. KS. JANUSZ PASIERB

*miłość milczy a śmierć ciągle daje nam znaki
kiedy milczymy milczy miłość
i gdy mówimy ona milknie
śmierć za to mówi bez przerwy w dotknięciu instrumentu
w uśmiechu w objęciu
albowiem znakiem śmierci
może być każdy gest życia
znakiem miłości
jest
zamknięcie
śmierci*

W dniu 15 grudnia 1993 roku zmarł w Warszawie wybitny historyk sztuki kościelnej, pisarz, poeta i eseista katolicki ks. prof. Janusz Pasierb.

Znany środowiskom polonijnym, szczególnie w Anglii i we Francji, gdzie przeprowadził w ostatnich latach szereg odczytów i wykładów, gdzie głosił często rekolekcje oraz uczestniczył w zjazdach katolickich.

Janusz Stanisław Pasierb urodził się 7 stycznia 1929 roku w Lubawie. Studia wyższe odbył w Seminarium Duchownym w Pelplinie (1952) a następnie w Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie (1961) i na Uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim (1963). Doktorat z teologii w zakresie historii sztuki kościelnej uzyskał w 1957 r. a z archeologii w 1963. Pracę naukowo-dydaktyczną podjął w 1956 jako asystent w Katedrze Historii Sztuki Kościelnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Po obronie pracy habilitacyjnej mianowany docentem objął w 1964 roku kierownictwo tej katedry. Profesorem nadzwyczajnym mianowany został w 1972 a zwyczajnym w 1982.

Ks. Janusz Pasierb był czynnym członkiem wielu instytucji i towarzystw zajmujących się sztuką i ochroną zabytków m.in. Prezydium Komisji Nauk o Sztuce PAN, Prezydium Polskiego

Komitetu International Documentation Centre on Monuments and Sites, Rady Naukowej Instytutu Sztuki PAN. Od 1965 roku pełnił funkcję sekretarza Komisji Episkopatu Polski ds. Sztuki Kościelnej. Autor licznych publikacji książkowych, prac z dziedziny historii sztuki i ochrony zabytków oraz wielu tomików wierszy.



FOTO: St. Fredro-Bonlecki

Jako poeta debiutował w 1971 roku wierszem *Notatka o powrocie jesieni* opublikowanym na łamach *Tygodnika Powszechnego*. Jego utwory poetyckie tłumaczone były na języki: włoski, niemiecki, francuski, rosyjski, hiszpański i angielski.

*ocean żuje muszle i kamienie
szorstkim językiem oblizuje piaski
nie wiem czy wtedy bardziej trwa czy mija
zapamiętały w swoim głuchym dziele
a mnie tu nie ma
ja jestem poza tym
po drugiej stronie słońca leżą moje kości
i wiatr je miele krusząc konstelacje
jak mnie zaświecisz kiedy ci zgasnę*

opr. Zbigniew A. Judycki

CONCORDE - Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniu 11 grudnia 1993 R. w Parafii Św. Genowefy w Paryżu odbyło się zebranie duchownych i ludzi świeckich zorganizowane przez Stowarzyszenie *Concorde - "Przyjaciele Polskiej Misji Katolickiej we Francji"*. Wśród uczestników byli członkowie Stowarzyszenia oraz osoby pragnące zapoznać się z jego działalnością.

Celem spotkania była szczerza wymiana myśli i propozycji n.t. dalszego rozwoju Stowarzyszenia i głębszego zaangażowania apostołstwa osób świeckich w ramach Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Dyskusja, prowadzona metodą tzw. *brain storming* (brassage d'idées) w sposób bezpośredni i dynamiczny pozwoliła uczestnikom przeprowadzić wspólnie dogłębną analizę zasadniczych zadań Stowarzyszenia, którego powołaniem

jest służba bliźnim poprzez wspieranie duchowe i materialne działalności Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Ks. Prałat S. Jeż, Rektor PMK we Francji, podkreślił, że Stowarzyszenie *Concorde* jest ściśle związane z Misją, ponieważ, będąc właścicielem wszystkich dóbr Polskiej Misji Katolickiej we Francji (np. Domu Pielgrzymy *Bellevue* w Lourdes oraz Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté sous Jouarre) stanowi podłoże prawno-administracyjne Misji i umożliwia rozwój jej działalności dla dobra Francuzów polskiego pochodzenia i Emigrantów polskich.

Stowarzyszenie *Concorde* pragnie ułatwić Polskiej Misji Katolickiej we Francji pogłębienie ducha wspólnoty i rozwijanie wartości chrześcijańskich i bogactwa

duchowości i kultury polskiej oraz ułatwić w sposób praktyczny (np. przez usługi Biura Pomocy Społecznej przy Misji w Paryżu) adaptację Rodaków do nowych warunków życia kulturowego, społecznego i ekonomicznego wśród Francuzów, pomnażając kontakty i więzi przyjaźni francusko-polskich.

Pragnie zjednoczyć i zachęcić do szerszego zaangażowania się wszystkich przyjaciół Polskiej Misji Katolickiej, dzięki której możemy rozwijać naszą wiarę i duchowość w 74 parafiach na terenie Francji.

R. i B. PŁASZCZYŃSCY

XV Zjazd Federacji Światowej SPK

W dniach 3, 4 i 5 grudnia 1993 roku obradował w Londynie XV Zjazd Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, w którym udział wzięli przedstawiciele krajowych Stowarzyszeń SPK: Afryki Płd. i Zimbabwe, Argentyny, Australii, Belgii, Brazylii, Danii, Francji, Holandii, Kanady, Niemiec, Norwegii, Nowej Zelandii, Meksyku, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i Wielkiej Brytanii.

Zgodnie z uchwałą podjętą podczas obrad zmieniona została struktura władz SPK. Obecnie naczelnymi władzami Federacji są: Światowy Zjazd Federacji, Rada Federacji oraz Komisja Rewizyjna Federacji. Rada Federacji jest wybierana przez Światowy Zjazd Federacji (który odbywa się raz na trzy lata) i składa się z Prezydium oraz czterech członków europejskich organizacji krajowych SPK, czterech członków z zamorskich organizacji krajowych SPK oraz kapelana, który wchodzi w skład Rady z urzędu. Ponadto do Rady Federacji wchodzi: dwaj delegaci z SPK w Wielkiej Brytanii, delegaci sfederowanych afiliowanych organizacji kombatanckich, zgodnie z postanowieniami umowy o sfederowaniu i afiliacji.

W wyniku głosowania do nowych władz Federacji Światowej SPK zostali wybrani: Zbigniew Hawrot (Przewodniczący Rady i Prezydium Rady), Zygmunt Szadkowski (Wiceprzewodniczący), Stanisław Wąsik (Wiceprzewodniczący), Ryszard Zakrzewski (Wiceprzewodniczący), Czesław Zychowicz (Sekretarz Generalny),

Czesław Maryszczak (członek Rady), Walter Szczepański (członek Rady). Honorowym przewodniczącym został Stefan Soboniewski (dotychczasowy przewodniczący Rady Federacji Światowej SPK). W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Edward Kudrewicz (Przewodniczący), Antoni Arleth, Tadeusz Dela, Stanisław Gudowski, Wojciech Klamut i Jan Orłowski.

Zjazd powołał Fundację Federacji, celem zabezpieczenia mienia, archiwum i historii Stowarzyszenia oraz zlecił Prezydium Rady przygotowanie odpowiednich jej struktur organizacyjnych.

W ostatnim dniu Zjazdu delegaci uchwalili deklarację, w której m.in. przesłali Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II wyrazy czci i oddania oraz złożyli podziękowanie za rolę, jaką odegrał w uwolnieniu Kraju od ateizmu i materializmu komunistycznej filozofii; złożyli hołd Naczelnym Wodzom, którzy przewodzili w walkach o niepodległość w II wojnie światowej; poparli starania władz państwowych o przyjęcie Polski do Unii Europejskiej i NATO. W końcowym punkcie deklaracji skierowano apel do władz RP o ukaranie przedstawicieli PRL winnych zbrodni popełnionych na obywatelach walczących o wolną i suwerenną Polskę, oraz poparto akcje powstawania Międzynarodowych Komitetów Nuremberg II celem postawienia przed Trybunałem Międzynarodowym osób odpowiedzialnych za ludobójstwo.

opr. Zbigniew JUDYCKI



Zbigniew Hawrot urodził się 21 lipca 1927 roku we wsi Żabie, pow. Kosów Huculski (woj. stanisławowskie). Po śmierci rodziców (zamordowanych przez Ukraińców) wyjechał do Sambora. W sierpniu 1944 roku znalazł się na przymusowych robotach w Hamburgu. Po zakończeniu II wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego, które formowało się na terenie Niemiec pod dowództwem pułkownika Karola Ziemskego. Po demobilizacji pracował w kompaniach wartowniczych. Do Wielkiej Brytanii przybył w 1948 roku, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę w przemyśle włókienniczym. Członek SPK od 1946 roku. W Wielkiej Brytanii wstąpił do Koła Nr 440 w Huddersfield, którego był wielokrotnym prezesem. Po zburzeniu Domu Kombatanta przez zarząd miasta był przewodniczącym Komitetu Kupna i Rozbudowy nowego Domu Kombatanta Polskiego. Przez wiele lat członek Zarządu Głównego SPK Wielkiej Brytanii. W grudniu 1993 r. został wybrany Przewodniczącym Rady i Prezydium Rady Federacji Światowej SPK.

APEL PSL

Do czytelników *Głosu Katolickiego* z Pas-de-Calais - NORD

Sekretariat Polskiego Stronnictwa Ludowego zwraca się do Was z apelem, prosząc o powiadomienie nas, u kogo pozostawione zostały sztandary Kół PSL, gromadzone przez Piotra Krysiaka z Wimpy.

W porozumieniu z nami, Kolega Krysiak podjął się zebrania sztandarów tamtejszych Kół, by razem z innymi przekazać je do Muzeum Historii Ruchu Ludowego w wolnej Polsce. Dowiedzieliśmy się, że zgromadzone sztandary przez kol. Krysiaka, na krótko przed Jego ciężką chorobą i utratą pamięci, powierzone zostały bliskiemu znajomemu. Prosimy o odezwanie się tej Osoby, lub słyszących o tym wydarzeniu szanownych Czytelników, o przekazanie wiadomości na podany adres:

Sekretariat PSL
45, rue de Rethondes; 95100 Argenteuil
Tel.: 39. 98. 92. 05

Brakuje nam sztandarów z poniżej wymienionych Kół: (podaję jednocześnie nazwiska dawniejszych prezesów w miejscowościach): Berlin - prezes Andrzej Szlapko, Rouvroy-Noumea - prezes Józef Rykała, Vendin-le-Vieil - prezes Mieczysław Wiesztort.

Z departamentu Nord: Denain - prezes Kazimierz Kuchno oraz Michał Balcarzak, Onnaing - Józef Kozik, Lille - prezes Alojzy Ganczarek. Z departamentu Somme: Amiens - prezes Józef Garbarz.

Dziękuję uprzejmości *Głosu Katolickiego* i *Naszej Rodziny* z Paryża, udało nam się odnaleźć niektóre nasze sztandary. Ponawiając nasz apel liczymy na dalsze. Dlaczego? Dlatego, że nasi Członkowie, Przyjaciele i Sympatycy są czytelnikami tych pism, oraz, że był częsty zwyczaj zostawiania sztandaru w zakrytą kościół do następnych uroczystości religijnych. Może niektóre, tam pozostały. Zwracamy się do Księży z tym samym apelem. Takie przypadki współpracy już dały pozytywne wyniki, za które serdecznie dziękujemy.

Sztandary Polskiego Stronnictwa Ludowego były symbolem wiary-idei licznych naszych Członków rozslanych w tzw. wolnym świecie, podczas

długoletniej walki-oporu, z gnębiącym Polskę reżimem komunistycznym. Obecnie, jednym z naszych dążeń jest zebranie naszych sztandarów i poddanie ich konserwacji, by mogli świadczyć przyszłym pokoleniom o walce emigrantów z niszczącym systemem.

Dziś Polska jest wolna. W wolnych wyborach, nasi skłóceni Rodacy bawią się jak niedorośle dzieci, we wspólnej naszej Ojczyźnie. Kiedy wreszcie zrozumieją tę ich niebezpieczną zabawę? Ostatnie wybory wykazały, że ich postępowanie jest szkodliwym dla państwa polskiego.

Sekretarz
Janusz BOROWCZAK

Skarbnik
Jan BORON

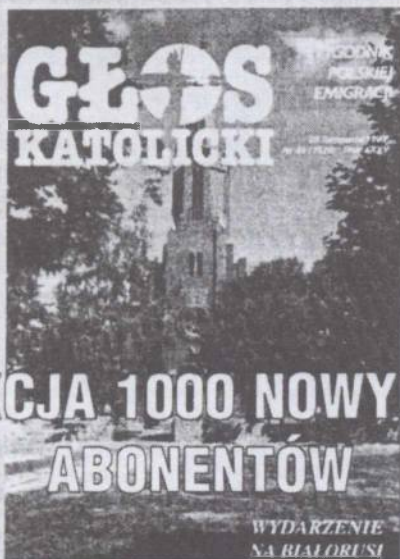
* * *

Działacze PSL:

Ludomir Dakowski, Michał Kaleta, Wiktor Kurek, Czesław Nawrocki, Henryk Okólski, Adam Ragan, Bolesław Ragan, Tomasz Szlosek, Antoni Tyczyński, Stefan Grądzik, Jan Kleparda.

UWAGA !!!

DROGI CZYTELNIKU...



**AKCJA 1000 NOWYCH
ABONENTÓW**

JEŻELI ZGŁOSISZ **NOWEGO PRENUMERATORA**
DO NASZEGO EMIGRACYJNEGO TYGODNIKA
"GŁOS KATOLICKI", SAM AUTOMATYCZNIE
**WYGRASZ 2 MIESIĄCE
BEZPŁATNEGO ABONAMENTU**

**UCZESTNICZĘ W AKCJI 1000 NOWYCH
ABONENTÓW GŁOSU KATOLICKIEGO**

☒ **ZA MOJĄ RADĄ, ROCZNĄ PRENUMERATĘ GŁOSU KATOLICKIEGO (250FF)**
ZAMAWIA:

IMIĘ I NAZWISKO:.....

ADRES:.....

KOD P.:..... MIASTO:.....

TEL.:.....

☒ **DOŁĄCZAM 250FF**

☐ CZEKIEM

☐ CCP 12777 OSU

☐ PRZEKAZEM POCZTOWYM

☐ GOTÓWKĄ

☒ **W TEN SPOSÓB AUTOMATYCZNIE WYGRAŁEM 2 MIESIĄCE BEZPŁATNEGO
ABONAMENTU "GŁOSU KATOLICKIEGO"**

MOJE IMIĘ I NAZWISKO:.....

ADRES:.....

KOD P.:..... MIASTO:.....

TEL.:.....

☒ **PROSIMY ODEŚLAĆ TEN KUPON
PRZED 1 MARCA 1994 ROKU
NA NASTĘPUJĄCY ADRES:**



GŁOS KATOLICKI
263bis, rue Saint Honore
75001 PARIS

BITWA O POLSKĘ (28)

(...)W marcu 1990 r. do MSW przychodzi Krzysztof Kozłowski (kolejna osoba z układu polityczno-towarzysko-familijnego dzisiejszej UD i wtedy nikt z tego środowiska nie rozdzierał szat, że jedna opcja ma kontrolę nad resortem!), który się wślawił taką oto sentencją: "Uważam - powiedział w jednym z wywiadów - że to bardzo dobrze, iż w Polsce funkcjonują obce służby wywiadowcze, tym samym rządzący tymi krajami politycy wiedzą co tutaj się dzieje." Dla jasności należy dodać, że chodziło przede wszystkim o gen. Wasila Gałkina, rezydenta KGB w Polsce, z którym obszerny wywiad drukowało w sierpniu 1990 r. macierzyste czasopismo Kozłowskiego - "Tygodnik Powszechny". W okresie rządów w MSW tego redaktora i filozofa, rozpoczęła się błyskawiczna kariera Andrzeja Milczanowskiego, szefa powstałego na gruzach Służby Bezpieczeństwa urzędu Ochrony Państwa; niewątpliwego fachowca, dobrze obeznanego z komunistycznym aparatem przymusu, gdyż w latach sześćdziesiątych był prokuratorem w Szczecinie. Milczanowski, człowiek Unii Demokratycznej, ma typowy dla wielu działaczy tej formacji życiorys polityczny - niegdyś gorliwy funkcjonariusz reżimu totalitarnego, następnie świetlana postać opozycji i działacz państwowy okresu okrągłostołowego. Kolorytu tej bezbarwnej z wyglądu postaci nadaje fakt, że jest miłośnikiem Fryderyka Nietzschego, ubóstwianego w III Rzeszy ideologa siły, neopogaństwa i teorii nadczłowieczeństwa oraz wyznawcą ZEN(...)

(...)Zwykłym kłamstwem jest twierdzenie, że Antoni Macierewicz po raz pierwszy użył MSW do szantażu politycznego. Faktycznie stało się to 19 listopada 1990 r. (w okresie kampanii prezydenckiej: siła spokoju traciła popularność na rzecz Stanisława Tymińskiego), gdy Krzysztof Kozłowski powiedział: *Jeśli Stanisław Tymiński podtrzyma*

zarzut zdrady narodu przez premiera Tadeusza Mazowieckiego, to prawdopodobnie zostanie zaskarżony. Gdy zostanie wytoczona sprawa, udostępniemy posiadane informacje na temat Stanisława Tymińskiego. Popierające prezydenturę Mazowieckiego gazety prześcigały się w kampanii przeciwko przybyśzowi z Kanady, ewidentnie wykorzystując materiały MSW i MON i jakoś nikt do dzisiaj nie domaga się ukarania osób winnych naruszenia tajemnicy służbowej i państwowej. Stanisław Tymiński nie pozostał dłużny i po znokautowaniu siły spokoju w grudniu 1990 r. straszył Lecha Wałęsę ujawnieniem zawartości swojej czarnej teczki. I właśnie wtedy szef UOP, Andrzej Milczanowski kieruje do ekspertyzy grafologicznej akta człowieka o pseudonimie Bolek, drobnego współpracownika SB z Wydziału W - 4 Stoczni Gdańskiej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Puentę dopisuje życie.

c.d.n.

J.M. JACKOWSKI
"Bitwa o Polskę" (str.60-62)

IMIENINY Ks. PRAŁ. ANKIERSKIEGO

W niedzielę 16 stycznia br. o godz. 11.00 odbędzie się w Harnes Msza św. dziękczynna z okazji imienin ks. prał. Rajmunda Ankierskiego, z udziałem chóru parafialnego. Równocześnie odbędą się tradycyjne Jasełka, przygotowane przez Krucjatę Eucharystyczną. Po Mszy św., Komitet Towarzystw Miejskowych zaprasza uczestników na lampkę wina do sali F. Chopina, gdzie wszystkie stowarzyszenia złożą życzenia solenizantowi. Za pośrednictwem "G.K.", składamy ks. Proboszczowi życzenia wielu łask Bożych na dalszą pracę duszpasterską.

Komitet Parafialny

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

- * **AWEX:** autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina (t.60.11.87.24)
- * **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. **INFORMACJE I REZERWACJA:** Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.
- * **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W soboty i środy - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.
- * Akwizytor: Wtorki, czwartki, soboty - 13.00 - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielce, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel.42.57.20.35.; 47.45.63.00. Biuro w Paryżu czynne codziennie od 10.00 do 20.00 - 10, rue de la Fontaine du But, M^o: Lamarck-Caulaincourt (Ilinia 12).

Polskie wędliny

- * **MANOREK,** producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M^o Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bois, na przeciwko RER Aulnay s/s Bois. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

Lekcje

- * **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.
- * **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audiowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^o St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

- * **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania Tel.40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.
- * **ZABAWY, WESELA**- profesjonalny zespół muzyczny. Tel: 43.54.46.10.

Prace

- * **Technik-mechanik** - karta pracy; prawo jazdy; 4-lata praktyki jako spawacz-piomblor. Tel.48.02.92.21 (po 19.00).
- * **TAPETOWANIE-MURARKA** z francuską praktyką - szukam pracy. Tel:49.91.02.63.

Lokale

- * **WYNAJME** połowę domu dwurodzinnego w Wesołej k/Warszawy - za ekwiwalent pod Paryżem. Tel. 45.22.53.69
- * **SZUKAM** pokoju lub studia w Paryżu. Tel.40.40.98.82.

UWAGA I PROMOCJA !

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

nowa cena książki informującej o prawach Polaka we Francji.

Cena - 50 FF

Autor: Wiesław DYŁĄG; obj.192 strony.

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 50 F (50 + 5 F na koszty wysyłki) należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Loumel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

L'Association France Pologne de Meaux

organise sa Grande Soiree Dansante
avec orchestre Christian Troszczyński

Samedi 22 Janvier 1994

de 21. 30 à l'aube

à la salle des fêtes de Meaux

Reservation: 64. 34. 35. 07 lub (16) 44. 60. 52. 59

Les bénéfices de cette soirée seront entièrement destinés à financer l'opération de "Martyna" pour qu'elle puisse bientôt entendre la voix de ses parents.

Kupno-sprzedaż

* Sprzedam do Polski VW - 92 r. (24000 km). Tel. 48.69.37.27.

INSTITUT. PARYSKI JĘZYKA I KULTURY FRANCUSKIEJ

- otwarty przez cały rok
- oferuje możliwość rozpoczęcia nauki z początkiem każdego tygodnia (z wyjątkiem zupełnie początkujących, którzy rozpoczynają swe kursy w wyznaczonych terminach)
- proponuje dwa typy kursów:
zwykły: po 4 lub 9.5 godz. tygodniowo (w okresie trwania roku akademickiego)
intensywny: po 15 lub 25 godz. tygodniowo (przez cały rok)
- prowadzi również kursy cywilizacji francuskiej (historia, historia sztuki, literatura)
- organizuje kursy zlecone i programy specjalne dla szkół, uczelni, stowarzyszeń i przedsiębiorstw
- pomaga w znalezieniu miejsca zakwaterowania.

INSTITUT PARISIEN DE LANGUE ET DE CIVILISATION FRANCAISES,
87, bd de Grenelle - Paris 15; tel/fax.(1)40.56.09.53.

Wszelkich informacji można zasięgać:

od poniedziałku do piątku w godz.: 9.00 - 16.00.

UWAGA

ŚWIATOWY FESTIWAL CHÓRÓW POLONIJNYCH

22-30 lipca 1994 KOSZALIN / zgłoszenia do 31.1.1994.

ankietę zgłoszenia należy przesać pod adres: Wspólnota Polska, OO-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 (tel.19.48.2.635.04.40)
DODATKOWE INFORMACJE - Głos Katolicki (tel.1. 40.15.08.23),
następny numer G.K. SERDECZNIE ZAPRASZAMY

KURSY - COURS

W SZKOLE POLSKIEJ - 15, rue LAMANDE - Paris 17

Kursy języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Grupy ranne (godz. 9.30) i wieczorne (godz. 19.30)

ZAPISY I INFORMACJE - TEL: 39.73.74.38

COURS DE POLONAIS A L'ECOLE POLONAISE -

15, rue LAMANDE

mardi et jeudi à 19.30.

Renseignement et inscriptions:

tel.39.73.74.38.

ASSOCIATION "NAZARETH"

Organizuje kurs języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Początek kursu: 7.01.94r. g.19.30. - 68 rue d'Assas (M^o:St. Placide, N-D des Champs).

Zajęcia - 3 razy w tyg. (poniedziałki, środy, piątki)

Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

JASEŁKA W ESSONNES (91)

Polonia w Essonnes zaprasza wszystkich Polaków na "Jasełka", które odbędą się w kościele Sacré-Coeur - 36, rue Pierre Brassolette - RIS-ORANGIS, w niedzielę 23 stycznia o godz.14.00. Dojazd: N-7 lub A-6 lub SNCF - Paris -

Gare de Lyon do Corbeil.

MSZE ŚWIĘTE:

- Massy w kościele St Esprit - 3, Sq.du clos de Villaine -

w każdą sobotę o godz.19.15

- Corbeil w kościele St Etienne (près de la N-7) -

w każdą niedzielę o godz.9.30

INFORMACJE: ks. Tadeusz Hońko - tel.64.93.81.07 lub pp.Kapusta - tel.60.10.60.71.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TEUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych **PORADY PRAWNE**

ZAJĘCIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprawozdanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Mlle FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M^o Wagram

tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00

i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

BOŻE NARODZENIE - NOEL 1993/94
PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL
Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE	16, 18, 19, 20	16, 17, 18, 20
GRUDZIEŃ	22, 23, 27, 29	21, 22, 27, 29
JANVIER	2, 4, 6, 8, 9	1, 2, 4, 6, 7, 8
STYCZEŃ	13, 15, 16	13, 14, 15

PACZKI DO POLSKI
Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

BONNE FETE DE NOEL ET DU NOUVEL AN 1994
NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

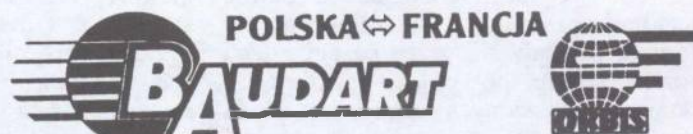
PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



* LICENCJONOWANE * LUKSUSOWE * LINE AUTOKAROWE *

PARIS - LILLE-POZNAŃ-KONIN-ŁÓDŹ- WARSZAWA

PARIS - LILLE-ZIELONA GÓRA-WROCŁAW
-OPOLE-GLIWICE-KATOWICE- KRAKÓW

WYJAZDY Z FRANCJI I POWROTY Z POLSKI
WTORKI; CZWARTKI; SOBOTY

BILLY MONTIGNY: tel. 21.20.22.75

LILLE: tel. 20.29.05.05

PARIS - access -
5, rue de Turbigo - 75001 Paris
M°: Etlenne Marcel
TEL. 45.08.12.25.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach:

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH (Responsabilité Civile, Decennale)
- SAMOCHODOWYCH (Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

5 stycznia 1994 r.

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

- Ks. KRACHULEC Bolesław O.M.I.
- BETHUNE - 1005 F
Ks. NOWIK Tadeusz S. Chr.
- BEAULIEU - 1375 F
- FIRMINY - 800 F
- ROCHE - 560 F

RAZEM: - 2735 F

- Ks. GOŁDA Aleksander C.S.M.A.
- SAINT-DENIS - 750 F
Ks. WASZKIEWICZ Roman
- MULHOUSE - 1244 F
Ks. STRUŻEK Feliks O.M.I. (zebrane
na Pasterce w La Ferté) - 163 F

- MACHAŁ Andrzej - 150 F
PIETRZAK Józef - 150 F
GASPEROWICZ Henryk - 450 F
POMIAN-GRABIŃSKI Jan - 800 F
STANEK Stefania - 250 F
ŚLIWA Jan - 250 F

Ofiarodawcom serdecznie:

"Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać
pod adres:

Mission Catholique Polonaise
263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub
czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótków.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47.82.32.32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



WODA

Trudno bardziej dotkliwie uświadomić sobie niepokonowaną siłę żywiołu niż podczas tych pierwszych dni nowego 1994 roku. Spore obszary Europy, po kolana lub po szyję, stoją w wodzie. Powódzie o niespotykanym od dawną nasileniu napęliły wszelkie niecki terenu, przelały się przez brzegi rzek i rozlewają się po polach uprawnych, domach mieszkalnych i fabrykach. Woda niszczy wszystko co napotka na swojej powodziowej drodze. Ludzie są zdesperowani. Święta i koniec roku przyszło im spędzić bez elektryczności, bez wody... zdatnej do picia, lub w ewakuacyjnych pontonach. Zadowolone są jedynie łabędzie, które mogą teraz podplynać, po należytą porcję chleba i ludzkiej

dobroci, bezpośrednio pod okna. Natomiast człowiek epoki technologii, manipulacji genetycznej, meteorologii satelitarnej i przekonania o własnej autokreatywności okazuje się prawie bezradny wobec przemocy natury. Europejczyk, we własnym mniemaniu - istota najwyższej uorganizowana pośród współplemieńców - nagle zostaje upokorzony przed swoją pychą poprzez swoją własną niedoskonałość i brak odporności na kataklizmy. A przecież płynąca woda wydaje się dość banalnym przeciwnikiem w porównaniu z, na przykład, *sidą* czy nowotworem złośliwym. Tymczasem z ekranów telewizorów patrzą na nas zagubieni, porzuceni przez cywilizację komputerową, kompanie asekuracyjne i nadzieję, biedni ludzie w kaloszach. Gdzieś po drodze zagubili samodzielność i nadzieję na coś więcej niż dobytek i zamoczona kanapa. Powódź, utrata dorobku wielu lat pracy jest wielką tragedią ale... Odporność na przeciwności losu nie jest mocną stroną współczesnych mieszkańców zachodniego Kontynentu. Cóż, karmieni wiarą w polisy ubezpieczeniowe i łatwą szczęśliwość zabezpieczaną jedynie przerwytawą, nie mogą odnaleźć się wobec otaczającej, prawdziwej natury i wobec własnej

natury. O jednej i o drugiej zapominają na codzień ludzenie elektroniką i prawem do eutanazji - wolnością od własnego człowieczego przeznaczenia.

Woda - jest darem, jest prawem do życia, jest materią istnienia, jest przekleństwem pochłaniającym nadzieję, zabudowania, zbyt ufnych w swoją samowolę.

We Francji *dolek ekonomiczny*, który bezrobociem i recesją przerodził się w sporą przepaść, teraz na domiar złego znalazł się pod wodą. Jedynym, dość iluzorycznym pocieszeniem dla ludzi jest olimpijski spokój i niesłabnąca popularność ich premiera. Nieodparcie nasuwa się pytanie - jak obywatele "słodkiej" Francji będą reagować w obliczu zagrożenia i niepowodzeń? Czy są zdolni do poświęcenia, wyrzeczeń, solidarności? Jak daleko sięga egoizm, wygodnictwo, małoduszność? Kto, oprócz obcokrajowców, pierwszy odczuje na własnej skórze skutki kryzysu i jego ustawodawstwa? Mocząc nogi na bulwarach Sekwany szukam porównań reakcji społeczności, tej z nad Wisły i tej tutejszej, wobec poważnych trudności. "Równość, wolność, braterstwo" czy "Bóg, honor, ojczyzna"?

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W domu kombatantów w Paryżu, odbyło się w tych dniach spotkanie przewodniczącego sejmowej Komisji Łączności z Polonią-Leszka Moczulskiego z przedstawicielami polonii francuskiej i z rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji Ks. prałatem Stanisławem Jeżem na czele.

Leszek Moczulski przyjechał do Paryża przede wszystkim w związku z posiedzeniami komisji politycznej i komisji krajów członkowskich Rady Europy. Jest bowiem jednym z 12 przedstawicieli Polski w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Jego spotkanie z Polonią miało przede wszystkim charakter zapoznawczy; chodziło o zorientowanie się w poglądach Polaków zrzeszonych w różnych polonijnych organizacjach.

Leszek Moczulski uważa, że Komisja Łączności z Polonią, na czele której od niedawna stoi, mogłaby spełniać rolę czegoś w rodzaju biura poselskiego. Polacy mieszkający w kraju, w wypadku jakiegoś kłopotu, mają zawsze możliwość zwrócenia się do biur poselskich. Każdy obywatel może sobie wybrać posła odpowiadającego mu politycznie i prosić go o interwencję. Polacy mieszkający za granicą takiej możliwości nie mają. Komisja sejmowa mogłaby wypełnić tę

lukę. Konieczna jest współpraca Komisji Łączności z polonią oraz wzajemne informowanie się. Komisja jest w stanie pomóc w wielu problemach, ale musi o nich wiedzieć. W tej chwili w Polsce przygotowywane są pewne akty ustawodawcze - nowa ustawa o obywatelstwie, ustawa dotycząca współdziałania gospodarczego z zagranicą, ustawa dotycząca byłych kombatantów i ich uprawnień. Komisja chciałaby we wszystkich tych kwestiach odbyć konsultacje z Polakami we Francji, bardzo przecież żywo zainteresowanymi problematyką zawartą w ustawach.

Gros wysiłków Komisji będzie jednak skierowane na pomoc dla Polaków na wschodzie, na terytorium byłego Związku Radzieckiego - republikach azjatyckich i strefach objętych w tej chwili wojnami domowymi. Tam sytuacja Polaków jest wyjątkowo ciężka - często tragiczna. W Paryżu - wyjaśnia Leszek Moczulski - istnieje konflikt wokół polskiej szkoły - i postaramy się go rozwiązać - nie może być tak, by francuskie dziecko chcące uczyć się polskiego, nie miało gdzie tego robić. W Kazachstanie, na Ukrainie i w Białorusi sprawy przedstawiają się o wiele gorzej - brak tam szkół, nie ma podręczników do nauki. Poza tym nie wiadomo dokładnie, ilu Polaków mieszka na tamtych terenach, być może 3-4 miliony. Polacy z Polski mogą dotrzeć z pomocą tylko do części z nich. W

Kazachstanie żyje 300 tysięcy Polaków wywiezionych tam przymusowo. Teraz część z nich chciałaby powrócić na rodzinne ziemie znajdujące się od końca wojny poza terytorium Polski. Inni chcieliby tam pozostać, utrzymując kontakty z państwem polskim i otrzymując od niego potrzebną ochronę. Problem powinien zostać rozwiązany jak najszybciej.

Sejmowa Komisja Łączności z Polonią zamierza prosić Polonię na zachodzie o współdziałanie w udzielaniu pomocy Polakom w ex-ZSRR. Zarówno jeśli chodzi o ewentualność repatriacji, jak i zakupu podręczników. W tej chwili na przykład, jednej z fundacji drukujących książki dla szkół polskich na wschodzie brakuje 11 mld złotych. Dobrze by było, gdyby francuska Polonia mogła choć w części pokryć te koszty.

Jednym z projektów sejmowej Komisji Łączności na rok przyszły jest zorganizowanie światowego zjazdu Polonii, który powinien stać się forum do wymiany poglądów Polaków z różnych krajów. Leszek Moczulski chciałby, aby na ten zjazd przyjechali przynajmniej szefowie głównych organizacji polonijnych na świecie.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL